



# ECHO

## Świdwina

- W numerze:**
- Świdwińscy lotnicy w Danii
  - Rozmowa z emerytami
  - Dyskusji o budowie basenu ciągnię dalszy
  - O problemach i sukcesach KTS Spółnia

wydawnictwo  
**adam marszałek**

Nr 18-19

ISSN 1428-2186

czerwiec 1998

## Dzień Dziecka

1 czerwca wszystkie dzieci obchodzą swoje święto. Większość naszych koleżanek i kolegów brała udział w różnych imprezach specjalnie dla nich przygotowanych. Wśród nich wymienić można: festyny z konkursami, zawody sportowe z nagrodami, zabawy taneczne, projekcje ciekawych filmów, niespodzianki, prezenty i wiele innych.

Pragniemy, aby takich przyjemnych, uroczych chwil było w roku jak najwięcej.

B.W.



### Obchody dni Świdwina

W dniach 4-7 czerwca odbyły się obchody dni Świdwina. W trakcie ich trwania przygotowano szereg imprez kulturalnych. Obchody święta rozpoczęto pokazem filmu pt. „Ty co w ostrej świecisz bramie” w kinie „Mirage”. Następnego dnia ulicami miasta przeszedł barwny korowód przedszkolaków, a przed ratuszem odbyło się spotkanie z Burmistrzem i władzami miasta. Po spotkaniu mieszkańcy miasta mogli podziwiać występy artystyczne przedszkolaków i uczestniczyć w II Festynie Kultury Kresowej.

cd. na str. 3

### Wieczór „Niesamowitych Opowieści Pilotów”

Pod koniec maja na świdwińskim lotnisku miało miejsce bardzo nietypowe spotkanie. Jego inicjatorem był dowódca 40 pułku major pilot dyplomowany **Jacek Bartoszcze**.

Do udziału w nim zaprosił byłych i aktualnych pilotów świdwińskiego garnizonu. Jedynymi osobami z „zewnątrz” byli **dr Adam Marszałek**, prezes jednej z największych oficyn wydawniczych oraz Burmistrz Świdwina **Franciszek Paszel** i jego zastępca **M. Romanowski**.

Witając uczestników spotkania major Bartoszcze podkreślił, że spotkania tego typu powinny wejść do corocznego kalendarza imprez. Historia naszego pułku jest historią ludzi, którzy ten pułk tworzyli - o wielu rzeczach lepiej usłyszeć podczas takiego spotkania - wyciągnąć wnioski niż samemu próbować na własnej osobie eksperymentować.

Burmistrz Franciszek Paszel pogratulował pomysłu spotkania i postulował, aby w przyszłości rozważyć możliwość poszerzenia tej imprezy o przedstawicieli cywilnej społeczności miasta. Zadeklarował również swoje wsparcie w tym zakresie.

Dr Adam Marszałek dziękując za zaproszenie podkreślił, że kierowane przez niego Wydawnictwo wydaje rocznie kilkadziesiąt książek o tematyce wojskowej oraz współpracuje z Ministerstwem Obrony Narodowej. Wystąpił również z propozycją przygotowania książki prezentującej sylwetki lotników związanych ze świdwińskim Garnizonem. Propozycja ta spotkała się z dobrym przyjęciem. Część uczestników, zachęcana przez majora Bartoszcze, opowiadała swoje przygody i przeżycia związane z lotnictwem. Najpierw czynił to jeden z dowódców świdwińskiego lotnictwa płk rez. pil. Oleksiejuk.

Ciekawą walkę powietrzną opowiadał „modelarz” mjr rez. pil. Jerzy Sternak, minęło wiele minut zanim wszyscy zorientowali się, że jego historia dotyczy modeli samolotów.

Bardzo ciekawe były mrozące krew w żyłach historie pilotów, którzy zmuszeni byli do katapultowania się. Byli to między innymi: mjr rez. pil. Jacek Panek, mjr rez. pil. Wiesław Kiszka, mjr rez. pil. Zbigniew Czernik.

cd. na str. 3

Z okazji  
**Dnia Dziecka**  
przyjaciół najlepszych  
na świecie  
i  
wszystkiego co chcecie  
życzyć  
„Echo Świdwina”



## Z cyklu naszych rozmów z mieszkańcami Świdwina

Dzisiaj rozmawiamy z panią Elżbietą Ciurą, przedstawicielem Zespołu Składców Lasów Państwowych w Białogardzie.

### Czym się Pani zajmuje?

Przede wszystkim spedycją drewna z nadleśnictw Świdwina i Gościna do fabryk papieru w Kwidzynie, Świeciu i Szczecinie.

### Jak dużo zamierza Pani wekspediować tego surowca w tym roku?

Myślę, że w tym roku nieco mniej niż w roku ubiegłym, zamknę się tu wielkością 11 tys m<sup>3</sup>.

### Kto jest wykonawcą Pani zleceń?

Bazujemy na 5 prywatnych przewoźnikach.

### Jakiego rodzaju jest to drewno?

Zwykle jest to świerk, brzoza, sosna i buk.

### Na czym polega specyfika pracy, którą Pani wykonuje?

Przede wszystkim na skoordynowaniu potrzeb fabryk papieru z możliwościami nadleśnictw. Trzecim elementem, który musimy uwzględnić są możliwości i warunki jakie stawia nam PKP.

### W jakiej atmosferze przebiega praca?

Mimo że jest sporo problemów natury organizacyjnej, to udaje nam się dogadać zarówno z leśnikami jak i kolejarzami. Nie docierają do mnie też żadne reklamacje.

Życzymy zatem Pani, aby przyszłość była co najmniej tak dobra jak dzień dzisiejszy, a potem jeszcze lepsza.

Kinga

## M. Ilnicki, A. Makowski, E. Pejas

### „Wojna minowa“ na morzu

W ostatnim czasie nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek ukazała się drukowana w Świdwinie książka autorstwa uczonych z Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni. Jest ona poświęcona aktualnym problemom dotyczącemu użycia broni. O wyeliminowanie tego rodzaju broni stara się wiele organizacji i osób powszechnie szanowanych. Najbardziej znaną z nich była Księżna Diana, której aktywność wiele na tym polu zdziałała.

Ta niezwykle pięknie wydana książka opisuje zarówno rozwój broni i jej użycie na morzu w ujęciu historycznym jak i działania minowe w konfliktach po II wojnie światowej, prawnomiędzynarodowe ograniczenia w oraz możliwości jej użycia we współczesnej wojnie na morzu. Książka ta będzie przydatna nie tylko marynarzom, saperom, ale i czytelnikowi interesującemu się problematyką morską oraz słuchaczom Wyższej Szkoły Morskiej.

Magdalena Kamińska

### Marsze

*I marsze wojskowe i marsze weselne prowadzą do walki.*

## Reforma dla zdrowia

*Od 1 stycznia 1999 r. większa dostępność do opieki medycznej w zakresie profilaktyki i lecznictwa.*

Jak nas informuje Kierownik Wojskowej Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej w Świdwinie płk dr Jacek Dyk, od 1 stycznia 1999 r. mieszkańcy Świdwina będą mogli korzystać z lecznictwa specjalistycznego i innych świadczeń medycznych w Wojskowej Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej w Świdwinie.

Płatnikiem za usługi będą Kasy Chorych.

Jako mieszkańcy i potencjalni pacjenci będziemy mieli swoich przedstawicieli w Radach Nadzorczych i Radach Społecznych Regionalnych Kas Chorych, które będą decydować o wyborze placówek świadczących usługi medyczne.

Możliwość korzystania z komplementarnych usług świadczonych przez Wojskową Specjalistyczną Przychodnię Lekarską i Przychodnię Rejonową w Świdwinie korzystnie wpłynie na dostępność i jakość usług medycznych.

Ale mimo to lepiej nie chorować.

Wacław Micewski

## Kształcenie pracowników - lepsza obsługa interesanta

Mając na uwadze autorytet gminy, pracownicy Urzędu Miejskiego i jednostek podporządkowanych Radzie stale kształcą w różnych formach i na różnych poziomach pracowników samorządowych.

W bieżącym roku dwóch pracowników Urzędu ukończyło z bardzo dobrym wynikiem studia licencjackie na Wydziale Ekonomiki i Organizacji Gospodarki Żywnościowej Akademii Rolniczej w Szczecinie, podejmując decyzję o kontynuacji nauki na studiach magisterskich.

Jeden z pracowników, ukończył kurs z języka angielskiego w International House w Koszalinie, inny zaś podniósł kwalifikacje w zakresie finansów samorządowych w Podyplomowym Studium na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego.

Pracownicy uczestniczą również w kursach i szkoleniach tematycznych organizowanych przez Wojewódzki Ośrodek Administracji w Koszalinie z siedzibą w Nosowie.

W maju br. kierownicy jednostek podporządkowanych Radzie i Wydziałom Urzędu Miejskiego oraz osoby kierujące zespołami pracowniczymi uczestniczyli w szkoleniu BHP i p.poż. przeprowadzonym przez specjalistyczną firmę z Koszalina.

Możemy być spokojni, ponieważ wymóg ciągłego kształcenia i podnoszenia kwalifikacji jest realizowany.

Kierownik Wydziału Organizacyjnego  
mgr Grażyna Radomska

### Sprostowanie

W ostatnim numerze „Echa“ zakradł się błąd w podpisie pod zdjęciem. Mylnie podaliśmy, że pan mjr Jacek Bartoszcze składa raport gen. dyw. pilot Kazimierzowi Dziukowi.

Podczas gdy w rzeczywistości był to generał Kamiński. Za tę pomyłkę wszystkich Panów przepraszamy.

Cieszy Nas fakt, że posiadamy tak duże grono czytelników, którzy zwracają uwagę na pojawiające się czasami błędy.



### Wieczór „Niesamowitych Opowieści Pilotów“ *cd. ze str. 1*

Mówili oni o swoich wątpliwościach, poczuciu odpowiedzialności, motywach i wszystkim tym co zdarzyło się potem.

W trakcie trwania imprezy wokół palącego się ogniska – mimo, że wszyscy byli razem – potworzyły się pewne grupki. W jednej z nich, najgłośniejszej, prym wiodł dowódca I eskadry kpt. Wojciech Maniewski.

Jeden z jego kolegów świetnie grał na gitarze, a wszyscy pozostali wtórowali mu śpiewem. Honory gospodarzy pełnili świetnie uzupełniający się major Bartoszcze i jego zastępca major Marian Wojciechowicz, który czujnym okiem spoglądał, czy wszyscy mają odpowiednio przygotowane szaszłyki i kielbaski, nie mówiąc już o odpowiedniej temperaturze piwa. W rozstawionych nieopodal namiotach toczyły się rozmowy w mniejszych grupach. Często można było zobaczyć pilotów starszego pokolenia w rozmowach z naszymi młodymi Orłami. Prowadzonym rozmowom nie przeszkadzały nawet lądujące na pasie samoloty, z których jeden wracał z odbytych właśnie ćwiczeń Partnerstwa Dla Pokoju w Danii. Na temat ich przebiegu opowiadali przy okazji ich uczestnicy. „Perłką“ wieczoru był występ uczestniczącego w duńskich manewrach dowódcy kapitana Cezarego Wyrzykowskiego, który w wierszowanej formie opowiedział przebieg dnia pilota. Impreza trwała do późnych godzin nocnych. Wszyscy jej uczestnicy byli z niej bardzo zadowoleni i gratulowali Dowódcy pomysłu.

My ze swej strony, obserwując całą tę zróżnicowaną wiekowo grupę, odnieśliśmy wrażenie, że jest to grono świetnie rozumiejących się kolegów, a często nawet przyjaciół, ludzi dobrze przygotowanych do wykonywania zawodu, lubiących swą pracę i prezentujących bardzo wysoki poziom kultury osobistej.

Magdalena Kamińska

Panu  
**Franciszкови Paszelowi**  
szczerze kondolencje  
z powodu śmierci

**MATKI**

składa  
Redakcja „Echa Świdwina“

### Jak funkcjonuje RUM?

Wprowadzenie RUM oznacza wdrożenie dwóch wolnych elementów: książeczki usług medycznych zawierającej uniwersalne dokumenty-kupony służące do rejestrowania usług oraz biur Rejestru Usług Medycznych, w których informacje z kuponów wprowadzane są do systemu komputerowego.

Książeczka usług medycznych wydawana jest każdemu pacjentowi. Zawiera ona pewną liczbę indywidualnych kuponów, które wypełniane są przez personel medyczny w miarę udzielania świadczeń zdrowotnych. Kupon RUM dokumentuje wykonanie każdej usługi medycznej: porady, badania, hospitalizacji, ordynacji leków. Osoba zalecająca wykonanie danej usługi, a także realizator usługi dokonuje wpisów na kuponie. Formularz-kupon jest uniwersalny – zastępuje 12 dotychczas używanych druków-recept, skierowań itp. i jest używany zamiast tych druków. Kupony składają się z 3 identycznych formularzy samokopiujących – oryginał pozostaje w książeczce i jest własnością pacjenta, pierwsza kopia (żółta) służy do rozliczeń realizatora świadczenia z dysponentem środków, druga kopia pozostaje u zlecającego i dołączona jest do dokumentacji medycznej. Każdy kupon opatrzony jest numerem zawierającym informacje o pacjencie, biurze wydającym dany kupon, numerze kolejnym kuponu.

Rozliczenie usługi w systemie RUM następuje w oparciu o żółty formularz. Biuro rejestrowe nie wprowadza do systemu jawnych danych pacjenta. W ten sposób chronione są dane pacjenta.

Zgłoszenie się pacjenta bez książeczki nie może powodować odmowy udzielania

świadczenia zdrowotnego. Aby jednak zarejestrować taką usługę i móc ją rozliczyć należy posłużyć się wolnym kuponem. Przypomina on pojedynczy formularz książeczki usług medycznych, z tą różnicą, że nie posiada jednak naniesionych danych identyfikacyjnych pacjenta. Dane te, łącznie z numerem identyfikacyjnym, muszą być naniesione przez personel medyczny udzielający świadczenia.

Biuro Rejestru Usług Medycznych powstaje z przekształcenia istniejących komórek statystycznych. Składa się ono z kilku stanowisk pracy, na których następuje wprowadzenie danych z kuponów do systemu komputerowego oraz ze stanowisk analizujących zebrane dane, przygotowujących zestawienia, rachunki i rozliczenia. Zastosowany system wymiany informacji powoduje, że nie jest istotne skąd pochodzi pacjent, który zgłosił się celem udzielenia świadczenia zdrowotnego. Informacja o tym fakcie po zarejestrowaniu kuponu zostanie przekazana właściwemu płatnikowi.

Działalność RUM nie uszczupla środków przeznaczonych na działalność podstawową czyli leczniczą. W systemie tym obecnie obsługiwanych jest już kilka milionów pacjentów. Dowiódł on swojej użyteczności, jest pomocą dla pacjentów i personelu medycznego. Działając w tym systemie lekarz ma mniej pracy administracyjnej, mniej wypisywania formularzy, w razie potrzeby dysponuje skróconą historią zdrowotną pacjenta, którą pacjent przynosi ze sobą. Jest to też źródło informacji dla personelu: aby lepiej poznać swoją pracę, aby móc ją rozliczyć zgodnie z podpisanym kontraktem

### Obchody dni Świdwina *cd. ze str. 1*

Po mszy św. w intencji Polaków mieszkających na Kresach i Kresowiaków na ziemi świdwińskiej ulicami miasta przeszedł korowód Kresowiaków z orkiestrą i zespołami folklorystycznymi. Wieczorem z programem artystycznym wystąpiły zespoły „Płas“, „Dąbrowiaczy“, „Kaczeńce“, „Leszczyna“, orkiestra dęta, kapela, recytatorzy ze Słupska, Koszalina i solista Bolesław Kurka.

W sobotę w ramach olimpiady sportowej odbył się turniej tenisa stołowego. Otwarto również spartakiadę, w której poza rozgrywaniami konkurencji sportowych, odbył się pokaz udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej. W turniejach sprawnościowych pod nazwą „Szybciej–dalej–wyżej“ uczestniczyły szkoły podstawowe, a wieczorem rywalizowały między sobą w konkursie tańca disco. Świdwiński Ośrodek Kultury zaprosił wszystkich na tradycyjną dyskotekę ze stoiskami handlowymi i garmazeryjnymi.

W niedzielę odbyły się zawody wędkarskie spławikowe o puchar Burmistrza Miasta Świdwina i „Przedbitewne ostrzenie mieczy“.

Magdalena Kamińska



## Z ŻYCIA EMERYTÓW

## Z ŻYCIA EMERYTÓW

## Z ŻYCIA EMERYTÓW

*W dzisiejszym numerze „Echa“ chcielibyśmy poświęcić nieco uwagi sytuacji i problemom życia emerytów.*

*W naszym mieście i jego okolicach stanowią oni poważny procent społeczeństwa. Mimo tego, że zdecydowana większość z nich aktywnie i pracowicie spędziła młode i dorosłe lata, to zarówno w publikacjach jak i działaniach władz różnych szczebli są naszym zdaniem zbyt mało dostrzegani. Dlatego chcielibyśmy zaprezentować krótkie wypowiedzi kilku z nich.*

*W kolejnych numerach w miarę możliwości będziemy prezentować sylwetkę starszych, zasłużonych ludzi dla naszego miasta.*

## Edward i Leokadia Stranc



W Świdwinie mieszkamy już prawie 10 lat. Pan Edward ma niewielką emeryturę, którą wypracował w PBR-lu a jego małżonka jeszcze mniejszą tzw. rolniczą. Zdrowie im na razie dopisuje, a w chwilach wolnych zajmują się swoimi wnukami, uprawiają ogródek i spotykają się z sąsiadami.

## Janina Kamińska



Czasami spotykam się z koleżankami i znajomymi i wówczas wspominamy dawne czasy.

## Rozalia Marszałek



Co prawda od wielu już lat jestem na emeryturze, to jednak staram się zawsze być w ruchu i coś robić. Doglądam trochę gospodarstwa, dużo czasu zajmują mi prace w ogrodzie, choć dzieci mi tego zabraniają. W pewnym sensie jest to usprawiedliwione, zmieniające się warunki klimatyczne pogłębiają moje dolegliwości zdrowotne do tego stopnia, że przez kilkanaście dni musiałam ratować się pobytami w kołobrzeskim szpitalu. Myślę jednak, że upały miną i wszystko będzie dobrze. Dużą przyjemność sprawia mi wyjazd na pole i patrzeć jak rośnie zboże.

## Antoni i Józefa Salek



Do 1981 r. prowadził swój zakład krawiecki. Później zaś pracował jako magazynier w Rąbinie, a po przejściu na emeryturę sytuacja finansowa pogorszyła się. Jedną emeryturą starczała jedynie na 1,5 tony węgla. Tym nie mniej razem z żoną twierdzą, że są zadowoleni ze swojego życia. Mają dwie córki, które są dyrektorkami szkół, syn jest zawodowym wojskowym. Trzecia córka skończyła uniwersytet i mieszka w Niemczech. Za każdym razem bardzo cieszą ich spotkania z wnukami. Czasami tylko nasz gospodarz dziwi się niefachowości i lekceważącemu podejściu do pracy niektórych młodych ludzi, ale jak mówi – pewnie to takie czasy.

## Regina i Lucjan Bajurscy



Pani Bajurska skończyła swoją pracę 1979 roku i przeszła na rentę. Do tego czasu pracowała w sklepie. Jej mąż przeszedł na emeryturę dwa lata później, wcześniej był pracownikiem PKP. Do dziś mieszkają w bloku „kolejowym“. Wszystkie dzieci dawno się usamodzielnili i mieszkają osobno. Dziadkowie bardzo cieszą się zawsze z odwiedzin wnuków i wówczas zapominają o swych dolegliwościach zdrowotnych. Bardzo chętnie spędzają czas na działce i w swojej szklarni. W trakcie spacerów po mieście cieszą się, że Świdwin w ostatnim czasie bardzo wyładniał. Choć, jak mówią, ich sytuacja finansowa nie jest rewelacyjna, to tak bardzo nie narzekają. Twierdzą z uśmiechem – „teraz to najważniejsze jest zdrowie“.

## Anna i Stanisław Wilk



Pan Stanisław przeszedł na rentę w 1978 roku, natomiast pani Anna jest na rencie od 1992 roku. Wcześniej oboje pracowali w han-

dlu. Czas wolny spędzają na działce. Zdrowie obojgu dopisuje. Jak mówi pan Stanisław „musi trochę boleć, bo żal by było umierać, gdyby nic nie bolało“. Ponadto raz w roku odwiedzają rodzinę w Sochaczewie, skąd pochodzą.





## Życzenia od Burmistrza...

Burmistrz Świdwina przekazał na ręce naszej Redaktor Naczelnej pismo następującej treści.

Sz. Pani

**Elżbieta Wielgosz**

Redaktor Naczelny „Echa Świdwina“

*W imieniu społeczeństwa i władz samorządowych miasta Świdwina składam Pani Redaktor serdeczne podziękowania za podjęcie trafnej inicjatywy wydawania „Echa Świdwina“.*

*„Echo” stało się źródłem bieżących informacji z życia miasta, na jego łamach zamieszczane są też artykuły nawiązujące do naszej historii, kultury i obyczajów.*

*Z każdym numerem lektura „Echa” jest ciekawsza, bardziej zajmująca. Gazeta zyskała aprobatę czytelników i ich uznanie, z czego bardzo się cieszymy.*

*Gratuluje Pani Redaktor i całemu Zespołowi sukcesu życząc dalszych osiągnięć zawodowych oraz pomyślności w życiu osobistym. Z poważaniem*

Burmistrz

*Franciszek Paszel.*

## Poszukiwany korespondent radiowy!

Poszukujemy osoby, która podejmie się pracy w charakterze **KORESPONDENTA RADIOWEGO RADIA KOSZALIN ZE ŚWIDWINA**.

Oferty można składać w terminie do 30.06.1998 r. w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Świdwinie. Wyboru oferenta dokonamy na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej, o której terminie oferenci zostaną zawiadomieni w pierwszych dniach lipca 1998 roku.

*Wszystkim  
Tatusiom  
najlepsze życzenia  
w  
Dniu Ich Święta  
przesyła*

*„Echo Świdwina“*

## 23 czerwca obchodzimy Dzień Ojca



*Coraz częściej w szkołach łączymy Święto Matki i Ojca. Z tej też okazji odbywają się wzruszające serca akademie muzyczne. Uroczysty, radosny przebieg miała impreza w Szkole Podstawowej w Słonawicach.*

*Na zdjęciu dzieci podczas występu.*

## Z obrad sesji Rady Miejskiej

W dniu 4 czerwca br. odbyła się sesja Rady Miejskiej w Świdwinie. Wiodącym tematem sesji był sport i turystyka w mieście. Informację o stanie sportu i turystyki w mieście przedstawił kierownik Wydziału Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego, Marian Dańczyszyn. Podczas dyskusji szefowie i trenerzy klubów sportowych oraz nauczyciele w. fizycznego, mówili głównie o problemach związanych z funkcjonowaniem sportu.

Borys Banaszczak, trener sekcji zapaśniczej, proponował utworzenie w mieście gabinetu lekarskiego dla potrzeb zawodników, gdyż korzystanie z Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej wiąże się z dużymi kosztami. Barbara Połka, przewodnicząca Zarządu Oddziału Miejskiego Szkolnego Związku Sportowego, a zarazem nauczyciel w. fizycznego, mówiła o potrzebie dofinansowania z budżetu miasta zajęć pozalekcyjnych, aby zajęcia z młodzieżą można było prowadzić w sposób planowy, a trenerzy mogli otrzymywać za swoją pracę wynagrodzenie, o konieczności przeprowadzenia remontów obiektów sportowych i doposażenie w sprzęt. Mirosław Bieńkowski, sekretarz Zarządu Oddziału Szkolnego Związku Sportowego, mówił o trudnościach związanych z rejestracją Szkolnego Związku Sporto-

wego w Urzędzie Kultury Fizycznej w Koszalinie, pomimo złożenia wymaganych dokumentów.

Burmistrz Franciszek Paszel zapewnił działaczy, że w Świdwinie utworzony zostanie gabinet lekarski na bazie obiektu „Spójni“ na stadionie przy ulicy Sportowej, który będzie dostępny dla wszystkich sportowców z miasta i nie tylko. Jeśli chodzi o bazę, to Zarząd widzi potrzebę poprawy warunków w tym zakresie i planuje w przyszłości przystąpić do prac organizacyjno-dokumentacyjnych związanych z budową hali sportowej. Trwają ostatnie już prace związane z rozpoczęciem budowy krytej pływalni. Po trzech latach trudnych negocjacji miasto ma już zatwierdzoną dokumentację, pozwolenie na budowę i gwarancje finansowe.

W dalszej części sesji Rada przyjęła m.in. uchwałę w sprawie zmian budżetu na rok 1998, dokonując tym samym podziału nadwyżki budżetowej. Rada uwzględniła propozycję Zarządu Miasta co do sposobu podziału nadwyżki, zabezpieczając także środki na zajęcia pozalekcyjne.

*Grażyna Wozowczyk*

## Uśmiechnij się...

Rozmowa dwóch malców w przedszkolu:

- Mój tata pływa w marynarce.
- Mój w kąpielówkach.



## PISZĄ DO NAS, ... • PISZĄ O NAS, ... • PISZĄ DO NAS, ...

*Publikując pierwsze teksty o budowie basenu nie zdawaliśmy sobie sprawy jak wiele emocji wywoła ta inwestycja. Mimo że dwa numery wcześniej zakończyliśmy drukowanie artykułów na ten temat, to ciągle napływają materiały do naszej redakcji. W tej sytuacji w bieżącym numerze publikujemy kolejne dwa artykuły.*

### Sportowy punkt widzenia

Sport to taka dziedzina naszego życia, na której wszyscy się znają...

Wystarczy iść na mecz np. piłki nożnej i posłuchać kibiców. Człowiek może odnieść wrażenie, że to nie piłkarze powinni grać lecz kibice - oni wiedzą lepiej, czy jednak potrafią grać? Kibicom się wydaje, że tak...

To spostrzeżenie dość dobrze odzwierciedla sposób dyskusji nad inicjatywą budowy basenu w Świdwinie. Malkontenci potrafią każdy pomysł skrytykować a następnie unicestwić w imię swojej mądrości i braku chęci do pracy, strachu przed każdą zmianą. Wydaje się, że jeżeli ktoś nie potrafi pomóc to nie powinien przeszkadzać i psuć atmosfery.

Wiadomą rzeczą jest, że basen to specyficzny obiekt sportowy, gdyż oprócz zastosowania sportowego ma także i lecznicze, ważne zwłaszcza dla naszej młodzieży. Niewątpliwie dobrodziejstw takiego obiektu jest więcej i nie patrząc na to, wydaje się, że wszyscy, którym sport „leży na sercu“ powinni tę śmiało i odważną inicjatywę poprzeć i udzielić pomocy.

Na poparcie i popularyzację zasługuje każda inicjatywa polepszająca stan naszej codzienności. Mam na myśli utworzenie przez księdza kapelana Parafii Wojskowej młodzieżowej drużyny piłkarskiej. Na więcej uwagi zasługuje również praca nauczycieli wychowania fizycznego, którzy nie bacząc na popu-

larne dziś trudności finansowe, trenują i organizują rozgrywki sportowe, często po godzinach lekcyjnych i - co zasługuje na szczególne podkreślenie - „za darmo“. Szkoda tylko, że rywalizacja sportowa naszych pociech cieszy się tak małym zainteresowaniem rodziców. W tym temacie proponuję dyrektorom, nauczycielom, uczniom, jak najszybsze zerwanie z anonimowością prowadzonych rozgrywek szkolnych w dobrze rozumianym interesie nas wszystkich.

W aspekcie czekających nas zmian związanych z reformą administracyjną naszego państwa należy spodziewać się również zmian w systemie sportu.

Co i jak należy zmienić powinno być przedmiotem szerokiej społecznej dyskusji, z której „reformatorzy“ powinni wyciągnąć stosowne wnioski.

Wydaje się, że podstawowym mankamentem jest styl naszego życia polegający na pracy, spaniu, jedzeniu i oglądaniu telewizji. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie i dlatego każdą inicjatywę w zakresie uaktywnienia rodziny należy popierać i popularyzować.

Problemów związanych z uprawianiem sportu i rekreacji jest na pewno znacznie więcej. Namawiam więc wszystkich chętnych do zabrania głosu w dyskusji wykorzystując dostępne środki masowego przekazu.

*Beka*

### Co sądzi o sprawie basenu były dyr. OSiRu mgr I. Zarzycki

W ostatnim czasie dużo mówi się o budowie basenu pływackiego w Świdwinie. Zaniepokojony coraz śmielszymi głosami negującymi ten zamysł, postanowiłem napisać kilka swoich uwag.

Jako były Dyrektor OSiR z wieloletnim doświadczeniem w zarządzaniu kulturą fizyczną, czuję się upoważniony do zabrania głosu.

Wielu ludzi pytało mnie, co o tym sędzę, jakie jest moje stanowisko w tej sprawie. Na wszystkie pytania odpowiadałem krótko - Jestem pełen podziwu dla haryzmy i konsekwencji, z jaką Pan Burmistrz realizuje wytyczony cel. Jednak moja wiedza na temat szczegółów budowy jest niewielka, tzn. gazetowa.

W styczniu 1997 r. przyjmując obowiązki Dyrektora OSiR zostałem zapoznany przez Pana Burmistrza z koncepcją budowy basenu.

Nie musiał we mnie szukać sprzymierzeńca, gdyż mój powrót po 30 latach do rodzinnego miasta wynikał z chęci pracy u boku ludzi, którym takie wyzwanie jak budowa basenu nie są straszne.

Już wówczas były głosy, co gorsza ze środowiska sportowego, że budowa basenu nie ma sensu. Próbowano mnie pozyskać do obozu przeciwników Pana Burmistrza.

Ponieważ głosy te były niegroźne nie przywiązywałem do nich wagi. Wówczas byłem zajęty porządkowaniem spraw OSiR oraz planami jego przekształcenia.

Swoje zaangażowanie przypłaciłem chorobą, która w sposób brutalny odcięła mnie od pełnienia obowiązków na okres pięciu miesięcy.

W międzyczasie rozwiązano OSiR, chociaż były głosy o wstrzymanie tej decyzji do mojego powrotu.

Trudno nie czuć się rozgoryczonym, jeżeli opracowane przeze mnie koncepcje przekształcenia OSiR zostały pominięte wraz ze mną. Fakty te jednak nie zmieniły mojego stanowiska w kwestii budowy basenu. Jako osoba z zewnątrz i nie będąca z nikim w żadnych układach mam komfort obiektywnego spojrzenia na sprawę budowy basenu. Z wykształcenia jestem nauczycielem wychowania fizycznego i nie trzeba mnie przekonywać, jak bardzo potrzebny jest basen pływacki. Podczas wieloletniej pracy szkoleniowej z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi niejednokrotnie widziałem u nich zażenowanie i strach w oczach przed zajęciami z pływania.

Dlatego uważam, że poszerzenie bazy sportowej miasta o basen pływacki jest ze wszech miar potrzebne, bo dotyczy wszystkich mieszkańców. Na pewno zgodzą się z moim zdaniem w pierwszej kolejności rodzice dzieci ze szkół podstawowych; może w końcu przestaną drzeć w czasie wakacji, że przypadkowa kąpiel ich pociech zakończy się tragicznie.

Świdwin ma szczęście do dobrych szkoleniowców. O ich sukcesach głośno nie tylko w mikroregionie; niech do nich dołączą świetni trenerzy pływania, a będą nie gorsze wyniki niż w tenisie stołowym.

*cd. na str. 7*



---



---

**PISZĄ DO NAS, ... · PISZĄ O NAS, ... · PISZĄ DO NAS, ...**


---



---

**Co sądzi... cd. ze str. 6**

Chyba przeciwnicy budowy basenu nie zdają sobie sprawy, że basen nie tylko sportowo ożywi miasto, ale również gospodarczo.

Świdwin stanie się atrakcyjny dla organizatorów kolonii, obozów sportowych i młodzieżowych.

Zacznie tętnić życiem.

Nie należy również zapominać, że obiekt ten będzie spełniał również funkcję rekreacyjną, jak i rehabilitacyjną.

Nie będę rozpisywał się o potrzebach dostępu do basenu dla wojska, bo jego brak odczuwają bardzo dotkliwie.

Podsumowując podane przeze mnie w zarysie argumenty, nie boję się nazwać rzeczy po imieniu: Cały ten atak na basen jest niczym innym, jak atakiem na osobę inicjatora budowy.

Kim są i dlaczego działają destrukcyjnie adwersarze budowy?

Czy byli w przeszłości skrzywdzeni przez Pana Burmistrza?

A może ten temat jest dobry, aby zaistnieć?

Może niezaspokojone ambicje dają znać o sobie? A zaś wiść rozdziera?

Na te i inne pytania nie znam odpowiedzi.

Z mojej strony proponuję wszystkim przeciwnikom Pana Burmistrza, posługując się piłkarskim powiedzeniem, zawiesić buty na kołku.

Wszyscy jesteśmy niepokorni.

Dlatego niech nas połączy idea budowy i zamiast ją torpedować wspierajmy. Panu Burmistrzowi pomóżmy przetrwać trudne chwile, które sam sobie zafundował.

Uznajmy, że jest on trenerem drużyny, w której my nie gramy. Nasz doping może go uskrzydlić, a drużyna, której zagniemy kibicować wygra batalię o powstanie tak ważnego i niezbędnego dla nas wszystkich obiektu.

Swoją drogą radzę Panu Burmistrzowi, by robił wszystko, aby ci niepokorni kibice nie stworzyli zespołu, który stawi Mu czoła.

Do tego droga jest jedna. Należy spotykać się z mieszkańcami miasta i tłumaczyć do bólu, że nie jest to Pańska inwestycja, tylko wszystkich mieszkańców Świdwina i okolic.

Można wielu niepokornych przyjąć do swojej drużyny, wszak ławka rezerwowych im dłuższa, tym lepiej. A to czy Pan Burmistrz przyjmie ich, to już inna sprawa.

Należy pamiętać, że aby trafić na ławkę rezerwowych należy strzelać do tej samej bramki.

Ze sportowymi pozdrowieniami

*Ireneusz Zurzycki*

---

**Rozmowa z mgr Romanem Kozubkiem dyrektorem LO w Polczynie-Zdroju**
**Od kiedy pełni Pan funkcję dyrektora szkoły?**

Dyrektorem zostałem w wyniku konkursu w kwietniu 1997 r. Wcześniej przez 10 lat pracowałem w tej szkole jako nauczyciel.

**Skąd Pan trafił do Polczyna?**

Urodziłem się w Koszalinie, ale z rodzicami przyjechaliśmy do Polczyna. Po ukończeniu szkoły średniej studiowałem na AWF w Poznaniu. Zdoylem tam uprawnienia trenerskie oraz pedagogiczne. W okresie późniejszym ukończyłem Podyplomowe Studium Zarządzania Finansów i Bankowości na Politechnice Koszalińskiej.

**Jaki był ten pierwszy rok Pańskiego „dyrektorowania“?**

Uważam, że był bardzo pracowity. Wykonaliśmy wiele działań organizacyjnych. Do najważniejszych z nich można zaliczyć: oddzielenie internatu od zespołu szkół oraz działania zmierzające do usamodzielnienia LO, co formalnie zostanie uwieńczony 1 IX br. Opracowaliśmy statut szkoły, jednak chyba najważniejsze były przedsięwzięcia zmierzające do mobilizacji kadry oraz jej zainspirowania na rzecz dobrego wykształcenia naszych absolwentów.

**W jaki sposób starał się Pan przeprowadzić tę mobilizację?**

Stosowałem różne formy. Poczynając od rozmów z nauczycielami przez hospitację, aż po przeglądy i bieżące badania.

**Czy w szkole są prowadzone zajęcia pozalekcyjne?**

Tak, prowadziliśmy wiele takich zajęć, w ich efekcie bowiem rozwijają się zainteresowania uczniów, z których wielu bierze udział w olimpiadach i konkursach. Wielu z tych zmagani nasi uczniowie odnotowali sukcesy. Przykładem może być olimpia-

da z języka rosyjskiego, w której 5 miejsce na szczeblu okręgu zdobyła uczennica prof. Anny Orzeł – Kornelia Marjak. W konkursie „O Drawskim Parku Krajobrazowym“ Marlena Górską zajęła I miejsce, a Marta Rolka – II miejsce. Uczniów tych przygotowywała prof. H. Lipnicka.

**Czy szkoła ma jakieś osiągnięcia w sporcie?**

Ostatnio trenowana przeze mnie reprezentacja w piłce siatkowej naszej szkoły zajęła I miejsce w Wojewódzkiej Olimpiadzie Młodzieży. W ogóle uważam, że musimy więcej miejsca poświęcać sprawie wychowania fizycznego.

**Jakimi formami aktywności może się poszczycić kierowane przez Pana Liceum?**

Było wiele takich przykładów. Wymienię może dwa z nich. Pierwszy z nich to udział w seminarium pt. „Szanse Młodych Polaków w Zjednoczonej Europie“, a drugie to aktywne uczestnictwo w programie realizowanym wspólnie z Urzędem Miasta i Gminy oraz Fundacją Wspierania Zaopatrzenia Wsi w Wodę pod nazwą „Młodzież, gmina, środowisko.“

Bardzo ładnie przebiegały organizowane przez młodzież obchody Dnia Niepodległości, a także wieczory poezji.

**Proszę na koniec powiedzieć o swoich najbliższych planach?**

Jest ich bardzo wiele. Jednym z nich jest dalsza mobilizacja nauczycieli, zaciśnienie współpracy z rodzicami, wzmocnienie grona nauczycielskiego o nowe siły, remont dwóch pracowni i stworzenie pracowni komputerowej.

**Jak widać plany są niezmiernie bogate. Życzymy Panu ich pełnej realizacji.**

*A.M.*





## List do Burmistrza

Ponizej publikujemy list mjra dyplomowanego pilota Jacka Bartoszcze. Cieszy nas ta inicjatywa, gdyż integracja społeczności Świdwina jest sprawą niewątpliwie ważną. Wydawnictwo Adam Marszałek zobowiązuje się wspomagać ją swoimi doświadczeniami, jakie zdobyło w czasie długoletniej współpracy z MON i in. organami "sfery militarnej".

Szanowny Panie Burmistrzu w pełni doceniam głębokie zaangażowanie Pana w sprawy związane z życiem społeczności Świdwina. Społeczności, której to niemałą częścią są żołnierze 40 pułku lotnictwa myśliwsko-bombowego oraz ich rodziny. Zauważam zmiany na lepsze jakie nastąpiły w naszym mieście podczas dwóch ostatnich kadencji zarządzania Świdwinem przez Pana Burmistrza.

Chciałbym osobiście zaangażować się w przemiany zachodzące na moich oczach.

Niech potraktuje Pan ten list, jako list intencyjny, przedstawiający bardzo skrótowo cele jakie założyłem sobie w momencie obejmowania tak odpowiedzialnego stanowiska, jakim jest stanowisko dowódcy pułku. Spośród wielu kierunków moich działań w tym liście przedstawię głównie problemy związane z naszym współistnieniem w środowisku świdwińskim.

**1. Chciałbym poszerzać współpracę pomiędzy środowiskiem cywilnym a wojskowym angażując w nią jak największą liczbę osób. Dzięki temu mam nadzieję, że ludność Świdwina zacznie traktować jednostkę jako coś swojego. Będzie to sprzyjało integracji rodzin wojskowych ze środowiskiem cywilnym.**

**2. Chciałbym propagować znaczenie istnienia pułku dla tego rejonu.**

**3. Chciałbym prowadzić mecenat działalności kulturalnej, oświatowej oraz sportowej.**

**4. Chciałbym nawiązać bliższą współpracę z organizacjami byłych żołnierzy z okresu przedwojennego, wojennego jak i powojennego.**

**5. Chciałbym podkreślić znaczenie religii dla podnoszenia stanu moralnego środowiska.**

**6. Chciałbym upowszechniać nowoczesne metody zarządzania.**

Są to tylko niektóre założenia. Mamy nadzieję, że przy wydatnej Pana pomocy uda nam się osiągnąć z obustronną korzyścią cel podstawowy, jakim jest integracja środowiska Świdwina.

Z góry dziękuję za wspieranie moich działań, jak również deklaram daleko idącą pomoc w zakresie posiadanych przeze mnie kompetencji.

Z poważaniem  
Jacek Bartoszcze

## Pamiętaj, że...

Zasiłek rodzinny na małżonka oraz na pierwsze i drugie dziecko wynosi po 29,10 zł, na trzecie - 60 zł i na każde kolejne dziecko - 45 zł miesięcznie.

W ustawie budżetowej na bieżący rok podtrzymano 3-procentową wysokość składki na Fundusz Pracy, naliczanej od podstawy wymiaru składek na FUS.

W czwartym kwartale ub. r. przeciętne wynagrodzenie wynosiło 1182,77 zł miesięcznie, w związku z tym od 1.03. do 31.05. br.:

zasiłek porodowy przysługuje w wysokości 177,42 zł (15% wymienionego wynagrodzenia)

zasiłek pogrzebowy przysługuje w wysokości 2365,54 zł (200% wymienionego wynagrodzenia);

Od 1.01.1998 r. ryczałt energetyczny przysługujący kombatanom i innym osobom uprawnionym - emerytom, renciście i inwalidom, a także osobom pobierającym świadczenia w wysokości dodatku pielęgnacyjnego wynosi 60,32 zł miesięcznie. Stanowi on 50% taryfowych opłat za korzystanie z energii elektrycznej, gazu i ciepła na cele domowe.

Przy ustalaniu odpisu podstawowego na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych za podstawę należy przyjąć kwotę 1131,14 zł, stanowiącą przeciętne wynagrodzenie miesięczne z II półrocza 1997 r.

## Nasze rozmowy

O świdwińskiej Lewicy „ECHO” rozmawia z Panem Janem Kędrakiem - przewodniczącym Rady Regionalnej SdRP oraz Januszem Gawłem - sekretarzem RR.

**Jak moglibyście Panowie scharakteryzować kondycję SdRP w Świdwinie?**

J.K.: Myślę, że jest niezła, co prawda SdRP liczy 40 członków, natomiast sympatyków jest conajmniej 10-krotnie więcej. Wyniki ostatnich wyborów prezydenckich, w których nasz kandydat zdobył 4,5 tys. głosów a jego rywal zaledwie 1,5 tys. potwierdzają tę tezę.

**Czym zajmujecie się obecnie?**

J.K.: Przygotowujemy się do wyborów samorządowych, odbywamy liczne konsultacje z przyszłymi kolicjantami.

**W wywiadzie dla „Echa” przewo-**

**dniczący świdwińskiej Unii Wolności Jan Szoldra stwierdził, że ta partia, które nie chce upolitycznić Rady Miejskiej. Jakie jest Wasze stanowisko?**

J.G.: W przyszłości były takie próby. Jednak nie znaszej strony. My od początku byliśmy zdania, że dla dobra Świdwi-

na należy podjąć współpracę ze wszystkimi organizacjami i instytucjami.

**Jak wyglądają Wasze kontakty z Burmistrzem oraz Radą?**

J.K.: Naszym zdaniem współpraca układa się prawidłowo. Pan Burmistrz i Rada przesyłają nam do konsulta-

cji materiały, które są przedmiotem obrad. Naturalne jest, że nie we wszystkim się zgadzamy, ale możemy śmiało powiedzieć, że współpraca jest konstruktywna.

**Czym jeszcze zajmuje się Socjaldemokracja?**

J.K. Organizuje wiele imprez wspólnie z organizacjami kombatanckimi. Działamy na rzecz poprawy warunków w oświacie, ściśle współpracujemy ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Jednak najważniejszym zadaniem jest wybór do Rady Miasta ludzi mądrych, kompetentnych, którzy będą właściwie gospodarowali funduszami. Podejmujemy szereg działań pomocniczych na rzecz reaktywowania w Świdwinie instytucji powiatowych takich jak: sąd, policja, prokuratura, straż itp.

**W jaki sposób to czynicie?**

J.G.: Poprzez konsultacje, proponowanie siedzib itp.



Jan Kędrak



Janusz Gawel



## Świdwińscy lotnicy w Danii

W połowie maja br. odbyły się w Danii ćwiczenia w ramach Partnerstwa dla Pokoju. Ze strony polskiej wzięły udział okręty Marynarki Wojennej oraz lotnictwo, które reprezentował nasz świdwiński dowódca 40 pułku major pilot dyplomowany Jacek Bartoszcze. W skład grupy lotników wchodził pilot: mjr inż. R. Paluch, kpt. dypl. M. Tomaszewski, kpt. inż. Cz. Wyrzykowski, kpt. inż. R. Poliński, mjr W. Giżycki, kpt. P. Majewski, kpt. M. Petkowski, kpt. W. Marzec, a także 30 osób obsługi.

Zasadniczym zadaniem ćwiczenia było doskonalenie zasad planowania i prowadzenie Operacji Wsparcia Pokoju (PSO) oraz Operacji Ewakuacji Osób Cywilnych (NCE). Ćwiczenie prowadzone było na terenie Danii, na Duńskich wodach terytorialnych, na wodach neutralnych oraz w przestrzeni powietrznej ponad tymi obszarami. Celem ćwiczenia było uzyskanie interoperacyjności sił państw Partnerstwa Dla Pokoju oraz sił państw NATO w Prowadzeniu wspólnych operacji Wsparcia Pokoju (PSO) oraz w Operacjach Ewakuacji Osób Cywilnych (NCO).

Podczas fazy planowania w marcu i w kwietniu, w 40 pułku przebywała grupa oficerów Duńskich, których zadaniem było przygotowanie pilotów w zakresie umożliwiającym płynne wejście w fazę lotów zapoznawczych- cel szkolenia został osiągnięty.

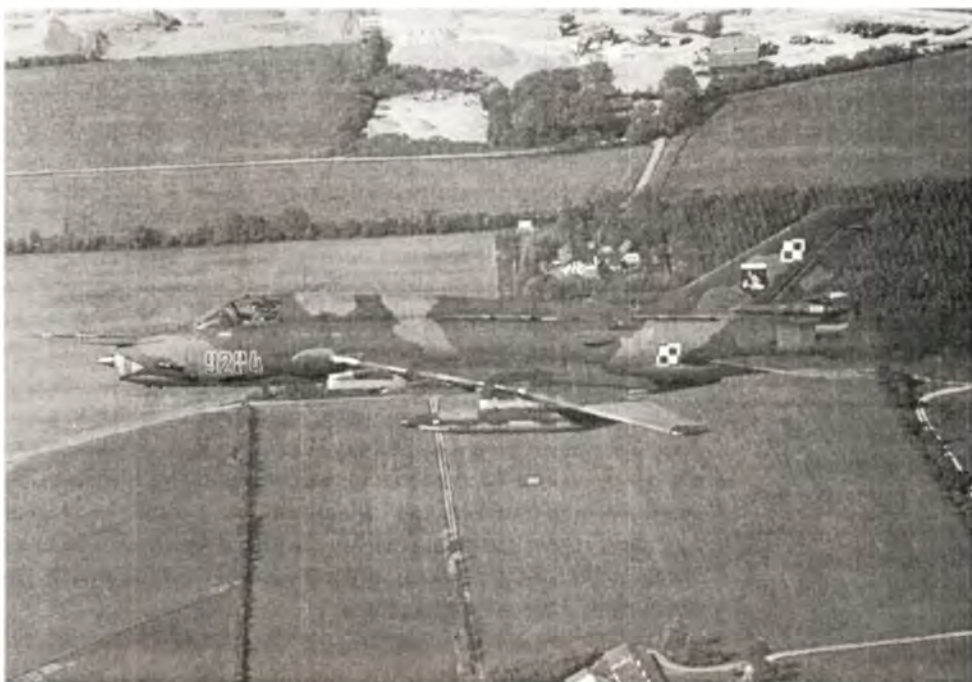


Świdwińscy piloci biorący udział w ćwiczeniach w Danii.

Zdaniem mjr Jacka Bartoszcze sam udział był bardzo owocny. Wskazał kierunki w których powinniśmy dążyć, aby kontynuować swój dalszy rozwój profesjonalny. Loty w grupach międzynarodowych dostarczyły też niezapomnianych przeżyć. Nowym doświadczeniem dla naszych pilotów była możliwość zapoznania się z lataniem w ugrupowaniu defensywnym (którego uroki mam nadzieję wkrótce docenią piloci myśliwscy z innych polskich pułków) oraz z naprowadzeniem na obiekty znajdujące się w bliskiej odległości od rubieży styczności bojowej przez Oficera Dowodzenia Lotnictwem z pierwszorzutowych batalionów.

Przed odlotem na ręce dowódcy jednostki życzenia pomyślnych wyników szkolenia złożył Burmistrz Miasta Świdwina Franciszek Paszel. Na czas pobytu świdwińskiej eskadry w Danii obowiązki dowódcy jednostki przejął mjr dypl. pil. Marian Wojciechowicz.

A.P.



Su-22 nad Danią

Z przykrością informujemy, że w dniu 12 czerwca zmarł  
Nasz Współpracownik  
prof. dr hab.  
**Ryszard Jadczyk.**



Nie sądzone było Adamowi Mickiewiczowi spędzić życia na ojczyźnie łonie. Liberalizm cara Aleksandra I z pierwszych lat jego panowania przerodził się w reakcję, a sam władca stał się czołową reakcyjną postacią Europy.

Narzędziem nowej carskiej polityki na Litwie stał się senator Nowosilcow, który wpadł na ślad istnienia Filaretów i nieco później Filomatów. Wileńskie klasztory zamieniono w więzienia, przepełnione podejrzanymi: nauczycielami, studentami, uczniami. Spadły na nich surowe kary. Mickiewicz znalazł się w grupie dwudziestu filomatów, którym zakazano pozostawania w polskich guberniach. Mieli oni wyjechać do centralnej Rosji i przebywać tam, dopóki nie otrzymają zezwolenia na powrót w strony rodzinne.

I tak w końcu października 1824 roku poeta musiał opuścić Wilno i udać się do Petersburga, by nigdy już nie powrócić w rodzinne strony.

Stolica Rosji zrobiła na Adamie wrażenie niezwykłej potęgi, olśniewała i przerażała. To miasto, wzniesione wolą cara Piotra I, unaocznilo potęgę carskiego imperium, zdawało się niezwykłego.

Mickiewicz szybko nawiązywał kontakt z przebywającą w Petersburgu kolonią polską oraz z gronem rosyjskich literatów, przywódców i ideologów spisku dekabrystów. Nazwisko poety nie było im obce. Konrad Rylejew - poeta romantyczny - interesował się twórczością Adama, przy tym dobrze znał język polski. Dekabryści cenili w Mickiewiczu wybitnego twórcę oraz człowieka o bliskich ideałach, syna narodu ciemniejszego przez carat.

Po blisko trzech miesiącach pobytu w stolicy Ministerstwo Oświaty skierowało poetę do Odessy, gdzie miał objąć posadę nauczyciela w liceum. Do tego jednak nie doszło.

Miasto było pod bacznym nadzorem tajnej policji, która starała się zabezpieczyć młodzież przed „niebezpiecznymi“ ideami. Adama pozostawiono do dyspozycji władz Odessy, płacono pensję i pilnie śledzono.

Mickiewicz zobaczył inne miasto - pełen rozmachu port, różnorodną mieszaninę ras i języków. Przebywało tu też sporo szlachty polskiej z Podola i Wołynia, dla której młody poeta był pewną atrakcją, zwłaszcza dla nudzących się dam. Liczne romanse i flirty Mickiewicza znalazły później odbicie w cyklu sonetów miłosnych. Wielkim przeżyciem była podróż na Krym, owocem wrażeń "Sonety krymskie", największe osiągnięcia artystyczne poety z czasów jego pobytu w Rosji.

Na mocy kolejnej decyzji władz carskich Mickiewicz 12 grudnia 1825 roku przybył do Moskwy. Był to czas rozprawy caratu z dekabrystami: groza, śledztwa, aresztowania, procesy, rozstrzeliwanie i wieszanie, zsyłki na katorgę.

Poeta zachował o nich pamięć na zawsze. Dał temu wyraz w III części "Dziadów".

Jesienią 1826 roku przyjechał do Moskwy Aleksander Puszkina, przebywający uprzednio przymusowo w swoim majątku. Car wyraził chęć rozmowy z poetą - buntownikiem. Okazał mu łaskę, obiecał, że sam będzie cenzorem jego poezji, zezwolił na swobodę ruchów i puścił wolno - starannie śledzonego. Moskwa witała Puszkina z uniesieniem.

Mickiewicz poznał rosyjskiego wieszczę po paru dniach pobytu w Moskwie. Zawiązała się przyjaźń, rzadka przyjaźń dwóch geniuszy, doceniających nawzajem wielkość swoich talentów oraz fakt otwierania nowych epok w literaturze rosyjskiej i polskiej. Adama zdumiewała rozpiętość niebywałego talentu przyjaciela. Najwyżej cenił "Oniegina", jako najpiękniejszy, najbardziej oryginalny i narodowy utwór Aleksandra. Przyjaźń ta nie była łatwa, wymagała z obu stron dobrej woli i zrozumienia. Bardzo różny był ich stosunek do wojny rosyjsko-napoleońskiej. Dla Mickiewicza była ona wspomnieniem, rozbudzonych wtedy, wielkich nadziei Polaków na odzyskanie utraconej wolności. W pamięci Puszkina zapisała się jako krwawy napad, zakończony pożarem świętej Moskwy i zwycięstwem okupionym straszliwym wysiłkiem narodu. Znak zapewne Mickiewicza wiersz swojego przyjaciela Aleksandra adresowany do Polaka, poety Gustawa Olizara;

Pieśniarzu! Z dawna między sobą  
Nasze zwaśnione walczą ludy;  
Raz nasza tedy jęczy strona,  
Raz Wasza ginie pośród burzy!

Mimo różnic w ocenie historii państw i narodów Europy, poetów łączyło marzenie o mającym nastąpić kiedyś kresie wrogości i przyszłym braterstwie ludów.

W kwietniu 1828 roku liczne grono przyjaciół żegnało polskiego poetę, który udawał się do Petersburga, by czynić starania o powrót na Litwę lub o wyjazd za granicę.

W staraniach tych usiłował pomóc mu Puszkina oraz inni przyjaciele. Przeważała jednak opinia senatora Nowosilcowa, który docenił polityczną wymowę "Konrada Wallenroda" i w tajnym raporcie donosił, że cel tego utworu "polega na dążności do rozplamienia gasnącego patrytyzmu, żywienia nienawiści i przygotowania przyszłych wydarzeń." Raport ten przesłano carowi Mikołajowi, zajęła się nim specjalna komisja, w której zasiadali życzliwi poecie ludzie. Stało się jasne, że Mickiewiczowi pali się grunt pod nogami. Zaczął więc starać się o zezwolenie na podróż do Europy Zachodniej, motywując to chęcią podreperowania fatalnego stanu zdrowia. Otrzymał paszport, nadszedł jednak rychło rozkaz cofnięcia pozwolenia na wyjazd. Protektorem Adama udało się ten rozkaz przetrzymać i poeta w pośpiechu opuścił Rosję. Opuścił ją po niespełna pięciu latach pobytu, jako twórca na europejską miarę i takimż rozgłosie. Jego zbiorowe edycje drukowano we Lwowie i w Poznaniu, ale także w Petersburgu i w Paryżu. Zwycięstwo Mickiewicza w literaturze polskiej, będące zarazem zwycięstwem romantyzmu, stało się przesądzone.

Dwuletnie podróże wieszczę po Europie to okres chłonięcia nowych wrażeń, spotkań z wybitnymi ludźmi i dosyć nielkiej twórczości poetyckiej. W Berlinie słuchał wykładów Hegla,

cd. na str. 11

## Mickiewicz znany i nieznany (II)

*Nasze rozmowy cd. ze str. 8*

*Jak odnoszą się do współpracy z Wami inne instytucje?*

J.G. Nie jesteśmy izolowani, prowadzimy ścisłą współpracę - co zapewne zaowocuje koalicją w wyborach - z Polskim Stronnictwem Ludowym, Związkiem Inwalidów Wojennych RP, Związkiem Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Polskim Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów czy Związkiem Zawodowym Kolejarzy. Nie jest to oczywiście lista zamknięta i działamy nadal w kierunku jej poszerzenia i odmłodzenia.

A.M.



Mickiewicz... cd. ze str. 10

które nie przypadły mu do gustu. W Pradze poznał poetę i uczonego czeskiego Wacława Hanke, zapalonego badacza przeszłości słowiańskiej. W Weimarze poznał sędziego Goethego, zobaczył też na scenie "Fausta". Odbił olśniewającą podróż Renem, podziwiał szwajcarskie Alpy. Zwiedził Mediolan, Florencję, Ferrarę, Bolonię i Wenecję. Zatrzymał się w Rzymie, gdzie spotkał liczną kolonię polską i rosyjskich przyjaciół. W Wiecznym Mieście przeżył drugą miłość i drugie rozczarowanie. Nie miały one jednak tak głębokich namiętności, co pierwsze wielkie młodzińcze uczucie i pierwszy zawód miłosny. Otóż bywał Mickiewicz częstym gościem w domu hrabiostwa Ankiewiczów, zwiedzał z nimi oraz ich córką Rzym i okolice. Eteryzna hrabianka Henrietta Ewa przypominała twarzą Marylę, wzruszała poetę delikatnością, zdawała się podzielać uczucia Adama. Gdy począł jednak zdradzać swoje poważne zamiary, okazało się, że konkurentem do ręki panny Ankiewiczówny być nie może. Dano mu to do zrozumienia chłodno, z taktem i zdecydowanie.

Miłość po pewnym czasie wygasła, pozostała tylko jej poetycka transpozycja w dramacie Ewy Horeszkówny i Jacka Soplisy.

S.W.

Meble Używane

Meble Używane

Meble Używane

Katarzyna i Andrzej Dec  
Smorawina 4/2  
Łobez 73-300  
tel. (0-923) 75-732

Meble Używane

## Usługi księgowe

poleca

**MARIA WDOWIAK**

w zakresie:

**Księgi Przychodu i Rozchodu**

oraz

**Księgi Rachunkowe**

Świdwin

Ul. Wojska Polskiego 20/38

tel. 535 - 88

Hurtownia

**MADO**

oferuje:

artykuły papiernicze i zabawki

oraz

**AGD,**

**druki, faktury, rachunki**

Świdwin ul. 3 Marca 25 tel. 527 - 91

## Sklep Meblowy

**Państwa Serafin**

Zaprasza codziennie

w godz. 9<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

ul. Kołobrzaska 40

Świdwin

## Sportowy maj w Szkołach Podstawowych Gminy Świdwin

Poniżej publikujemy wyniki całej serii zawodów organizowanych przez LZS - Świdwin oraz Zarząd Gminy w dniu 25 maja 1998 roku. Przedstawiamy poniżej zestaw wyników, które przekazał nam przewodniczący Zarządu Gminnego S.Z.S Pan Stanisław Piosik.

**Mistrzostwa Gminy w Lekkiej Atletyce 7 V 1998 na Stadionie w Świdwinie:**

**Bieg 100 m:** *Dziewczeta:* 1. Salwerowicz Agnieszka - S.P. Cieszeniewo, 2. Wojnarowicz Ewa - S.P. Rusinowo, 3. Róg Danuta - S.P. Kluczkowo, 4. Rykiel Agata - S.P. Lekowo; *Chłopcy:* 1. Czaiński Marcin - S.P. Cieszeniewo, 2. Karczyński Tomasz - S.P. Oparzno, 3. Pluta Mariusz - S.P. Kluczkowo, 4. Panasz Paweł - S.P. Oparzno;

**Bieg 300 m:** *Dziewczeta:* 1. Wojnarowicz Ewa - S.P. Rusinowo, 2. Róg Danuta - S.P. Kluczkowo, 3. Iwaniak Izabela - S.P. Cieszeniewo, 4. Zmora Iwona - S.P. Cieszeniewo; *Chłopcy:* 1. Sadło Daniel - S.P. Kłępczewo, 2. Rozmarynowski Radosław - S.P. Bierzwnica, 3. Nowak Andrzej - S.P. Bierzwnica, 4. Czaiński Marcin - S.P. Cieszeniewo;

**Bieg 600 m:** *Dziewczeta:* 1. Wietrak Kamila - S.P. Rusinowo, 2. Brzezińska Beata - S.P. Bierzwnica, 3. Zmora Iwona - S.P. Cieszeniewo, 4. Paplak Paulina - S.P. Lekowo;

**Bieg 1000 m:** *Dziewczeta:* 1. Urban Ksenia - S.P. Bierzwnica, 2. Piekarska Katarzyna - S.P. Lekowo, 3. Miller Anna - S.P. Kluczkowo, 4. Knap Marcelina - S.P. Bierzwnica; *Chłopcy:* 1. Pastuszek Marek - S.P. Oparzno, 2. Nowak Andrzej - S.P. Bierzwnica, 3. Nienartowicz Łukasz - S.P. Kluczkowo, 4. Sypniewski Marcin - S.P. Kluczkowo;

**Bieg 2000 m:** *Chłopcy:* 1. Sadło Andrzej - S.P. Rusinowo, 2. Piskorek Krystian - S.P. Kłępczewo, 3. Basiejko Piotr - S.P. Kłępczewo, 4. Urbaniak Szymon - S.P. Bierzwnica;

**Skok w dal:** *Dziewczeta:* 1. Iwaniak Izabela - S.P. Cieszeniewo, 2. Wietrak Kamila - S.P. Rusinowo, 3. Salwerowicz Agnieszka - S.P. Cieszeniewo, 4. Kwilińska Aleksandra - S.P. Bierzwnica; *Chłopcy:* 1. Panasz Paweł - S.P. Oparzno, 2. Pawłuszyn Łukasz - S.P. Lekowo, 3. Karczyński Tomasz - S.P. Oparzno, 4. Kieruzel Łukasz - S.P. Kłępczewo;

**Pchnięcie kulą:** *Dziewczeta:* 1. Salwerowicz Agnieszka - S.P. Cieszeniewo, 2. Róg Danuta - S.P. Kluczkowo, 3. Kwilińska Aleksandra - S.P. Bierzwnica, 4. Iwaniak Izabela - S.P. Cieszeniewo; *Chłopcy:* 1. Pawłuszyn Łukasz - S.P. Lekowo, 2. Maciejewski Krzysztof - S.P. Oparzno, 3. Lasoto Wiktor - S.P. Lekowo, 4. Sadło Daniel - S.P. Kłępczewo;

**Sztafeta 4\*100 m:** *Dziewczeta:* 1. S.P. - Bierzwnica, 2. S.P. - Rusinowo, 3. S.P. - Lekowo, 4. S.P. - Kluczkowo; *Chłopcy:* 1. S.P. - Oparzno, 2. S.P. - Kłępczewo, 3. S.P. - Rusinowo, 4. S.P. Bierzwnica;

**Klasyfikacja:** *Dziewczeta:* 1. S.P. - Cieszeniewo, 2. S.P. - Bierzwnica, 3. S.P. - Rusinowo, 4. S.P. - Kluczkowo; *Chłopcy:* 1. S.P. - Oparzno, 2. S.P. - Kłępczewo, 3. S.P. - Bierzwnica, 4. S.P. - Rusinowo; *Łącznie DZ. i Ch.:* 1. S.P. - Bierzwnica, 2. S.P. - Cieszeniewo, 3. S.P. - Oparzno, 4. S.P. - Rusinowo;

cd. na str. 12



## O problemach i sukcesach KTS Spójnia

„Echo“ rozmawia z trenerem i zawodnikami.

Po kolejnym wygranym meczu przez drużynę IV ligowej Spójni-Granit spotkaliśmy się w zamku z zawodnikami i trenerem. Na pytanie od kiedy grają mówią, że od zawsze. Kopalili piłkę w szkole podstawowej, później w średniej. Większość zawodników uczy się bądź pracuje.

W ostatnich latach zawsze plasują się w czubie tabeli. W dniu kiedy rozmawialiśmy zajmowali 4 miejsce. Jednak zadziorny środkowy napastnik Wojtek Kędzierski zapowiada, że na koniec rozgrywek będą wyżej. Większość



IV-ligowy zespół piłkarski KS Spójnia Świdwin

zawodników wywodzi się ze Świdwina i okolic. Są jednak przypadki, że do drużyny trafiają zawodnicy z Łobza. Pytani o plany na przyszłość mówią, że chcą być w czubie tabeli, ponieważ zbliżająca się reorganizacja ligi spowoduje degradację większej ilości drużyn. Trener mówi, że jak każda drużyna potrzebuje dodatkowych sponsorów, ale na razie nie jest źle.

Trener Jan Hapter jest zawodowym strażakiem, ale cały swój wolny czas poświęca dla piłkarzy. Kapitan drużyny Sławomir Kaszyca posiada własny zakład, mimo to ma czas na grę w drużynie. Podkreśla, że znacznie lepiej gra im się na równych dobrych boiskach, dużo gorzej wypadają na słabych wiejskich stadionach.

Pewnych kłopotów zespołowi dostarcza bramkarz Krzysztof Dadacz. Wynikają one z tego, że w tym roku bramkarz kończy szkołę średnią i zamierza studiować na Akademii Wychowania Fizycznego. Uczucia kolegów są mieszane. Jedni życzą mu sukcesów, inni chcą by oblał bo wówczas jest szansa na pozostanie w drużynie. Tak naprawdę jednak to najważniejs-

sze jest, że atmosfera w drużynie jest dobra i wszystkim chce się grać. Ważne również jest to, że co roku można liczyć na zasilenie składu przez wybijających się juniorów trenowanych przez Piotra Wójcika.

Jest więc nadzieja, że mimo reorganizacji o drużynie KTS

Spójnia-Granit będzie słycać nie tylko w Świdwinie.

Kinga

Na zdjęciu od lewej w górnym rzędzie: Jan Hapter - trener, Jacek Hryńczuk, Sławomir Kaszyca - kapitan zespołu, Dariusz Paszkiewicz, Krzysztof Dadacz, Roman Bruździński, Rafał Kurlapski, Tomasz Tatys, Jerzy Szczygielski - kierownik zespołu, Mieczysław Romanowski - prezes klubu. Od lewej w dolnym rzędzie: Jacek Nibuski, Krzysztof Kajder, Łukasz Wójcik, Artur Wieczorkiewicz, Michał Osipiak, Piotr Warcholski, Leszek Nienartowicz, Piotr Bondarowicz.

## Świdwincy siłacze

Na mistrzostwach Polski w trójboju siłowym, które odbyły się w Zakopanym nasi sportowcy zdobyli 5 złotych medali.

Mistrzami Polski zostali:

*Zaneta Iwańska, Marek Dawidowicz, Józef Sokołowski i dwukrotnie Sławomir Oszczędłowski.*

Są najsilniejsi w Polsce, a czy na świecie? O tym przekonamy się jesienią br. na mistrzostwa świata w Stanach Zjednoczonych. **Życzymy sukcesu!**

Wacław Micewski

*Sportowy maj... cd. ze str. 11*

29 IV w Lekowie - **Gminny Turniej Piłki Nożnej** (dla Szkół Podstawowych):

1. S.P. - Klęczewo, 2. S.P. - Bierzwica, 3. S.P. - Lekowo, 4. S.P. - Rusinowo;

12 V 98 w Rusinowie - **Gminny Turniej Piłki Ręcznej Chłopców**: 1. S.P. - Klęczewo,

2. S.P. - Klęczewo, 3. S.P. - Oparzno, 4. S.P. - Bierzwica;

21 V 98 w Klęczewie - **Gminny Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt**:

1. S.P. - Bierzwica, 2. S.P. - Lekowo, 3. S.P. - Klęczewo, 4. S.P. - Klęczewo;

1 Maja 98 r. w Krosinie odbył się **Turniej Piłki Nożnej**:

*Seniorzy*: 1. L.Z.S. - Łąkowo, 2. L.Z.S. - Krosino, 3. L.Z.S. - Bierzwica,

4. L.Z.S. - Lekowo; *Juniorzy młodsi (do 16 lat)*: 1. L.Z.S. - Bierzwica, 2. L.Z.S. - Krosino, 3. L.Z.S. - Rogalino.

Stanisław Piosik

**ECHO**  
Świdwina

Wydawnictwo Adam Marszałek: ul. Przy Kaszowniku 37, 87-100 Toruń, Adres Redakcji: „Echo Świdwina“, ul. 3-go Marca 25, 78-300 Świdwin, tel. (0961) 52791, Druk: Drukarnia MADO, ul. 3-go Marca 25, 78-300 Świdwin, tel. (0961) 52791, DTP: Rolland Wiński, Redaguje kolegium w składzie: Elżbieta Wielgosz (redaktor naczelny), Barbara Marszałek (zastępca), Zbigniew Wójcik, Stanisław Wotkiewicz, Jan Jodelis, Krzysztof Rydzio, Elżbieta Jabłońska, Mirosław Jabłoński, Magdalena Kamińska (sekretarz), Zbigniew Ogórek, Joanna Marszałek, Daniel Kawa, Krzysztof Rydzio.